

V Brygada Wileńska AK

Wojna się nie skończyła (...). Nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwym Państwie Polskim (...). Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa.

Fragment ostatniego rozkazu gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”
do żołnierzy Armii Krajowej z dnia 19 stycznia 1945 roku

Początki 5 Brygady Wileńskiej AK związane są z oddziałem ppor. Antoniego Burzyńskiego „Kmicica” działającym na Wileńszczyźnie od wiosny 1943 roku. Około trzystuosobowe zgrupowanie „Kmicica” przeprowadziło kilka udanych akcji przeciwko Niemcom. Niestety oddział nawiązał też kontakt z sowieckimi partyzantami. 26 sierpnia 1943 roku, w pobliżu jeziora Narocz, został podstępnie otoczony i rozbity przez Sowietów.¹ Część żołnierzy „Kmicica” znajdowała się wówczas poza miejscem stacjonowania oddziału – wykonując zadania w terenie – i większości z nich udało się uniknąć rozbrojenia lub śmierci. Sowieckiej obławy uniknął też patrol pchor. Antoniego Dubaniewicza „Żbika”. Z nim to, prawdopodobnie 1 września w okolicach wsi Zanarocz i Bliźniki, spotkał się Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko” oddelegowany przez Komendę Wileńskiego Okręgu AK do przejścia dowodzenia nad oddziałem „Kmicica”.²

„Łupaszko” przybył z kilkoma towarzyszami, a połączywszy się z patroliem „Żbika” dysponował około 20-osobowym oddziałem.³ Tego samego dnia został poinformowany przez miejscową ludność o rozbiciu oddziału „Kmicica”, czego potwierdzeniem był atak partyzantów sowieckich na grupę „Łupaszki”. Sowietci zostali odparci, a nowy dowódca, aby uchronić tę garstkę żołnierzy przed całkowitym zniszczeniem, zaprowadził oddział w okolice wsi Niedroszla, gdzie były dogodne warunki do odbudowania oddziału z uwagi na okoliczne lasy i mokradła, a także przyjaźnie nastawionych gospodarzy. Oddział był szybko odtwarzany przez „Łupaszkę”. W tym okresie nazywano go 5 Brygadą Armii Krajowej lub po prostu Brygadą „Łupaszki”. Ze względu na liczne skuteczne boje toczone z Niemcami i Sowietami, oraz nieuchwytność oddziału, utarło się też określenie Brygada Śmierci.

Pod koniec września oddział liczył już blisko 100 żołnierzy.⁴ Wtedy też Zygmunt Szendzielarz podzielił go na trzy plutony, które miały później stać się szwadronami ze względu na tradycje kawaleryjskie dowódcy. Pierwszym dowodził Mieczysław Kitkiewicz „Kitek”, drugim Wincenty Mroczkowski „Zapora”, a trzecim Antoni Rymśa „Maks”. W listopadzie został utworzony czwarty pluton, pod komendą Jana Kozłowskiego „Bohuna” i pluton konny, któremu przewodził Roman Bamburski „Dornik”. W grudniu tego samego roku za współpracę z Sowietami i próbę dezercji zastrzelony został „Zapora”. Jego pluton objął por. Wiktor Więcek „Rakoczy”, jednak wkrótce stanął on na czele pierwszego plutonu, a dowódcą drugiego został „Kitek”.⁵

Żołnierze brygady byli ubrani głównie w mundury Wojska Polskiego z września 1939 roku, jednak część nosiła zdobyczne mundury Wehrmachtu. Na głowach nosili polówki, na których widniał orzeł. Na lewe ramię wkładano białą-czerwoną opaskę, a niektórzy partyzanci na lewej

1 Patryk Kozłowski, *Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko” 1910-1951*, s. 35

2 Tamże, s. 37-38

3 Tamże, s. 38

4 Tamże, s. 39

5 Tamże, s. 40

piersi umieszczali także ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Korzystano z broni zdobytej na wrogu, ukrytej w 1939 roku lub porzuconej przez Rosjan w czerwcu 1941 roku. Ze względu na bezpieczeństwo, dowódcy nie mogli wyróżniać się niczym od zwykłego żołnierza. W oddziale „Łupaszki” służyli głównie miejscowi, a także sporo wileńskiej młodzieży. Trudne warunki walki i różne pochodzenie podkomendnych (czasami byli to zawodowi żołnierze, ale głównie miejscowi chłopci, czy też leśnicy, albo urzędnicy) determinowały wprowadzenie surowej dyscypliny wojskowej przez „Łupaszkę”. Komendant, jak go nazywali żołnierze, miał wśród nich wielki autorytet i pełne zaufanie. Ponadto potrafił zjednywać sobie miejscową ludność w terenie, na którym działał, co bardzo pomagało jego oddziałowi w prowadzeniu skutecznej walki.

Brygada operowała głównie na północny wschód od Wilna, w powiatach święciańskim, postawskim i dziśnieńskim.⁶ Rotmistrz Zygmunt Szendzielarz, zawodowy oficer kawalerii Wojska Polskiego, bardzo dobrze znał obszary, na których działał, gdyż przed wojną i podczas kampanii wrześniowej służył w 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich, z którym co roku odbywał manewry w tej okolicy. Nie założył stałej bazy, ponieważ obawiał się możliwości okrążenia i rozbicia przez liczniejsze siły partyzantki sowieckiej lub okupanta niemieckiego. Oddział cechowało operowanie samodzielnymi plutonami, które spotykały się podczas koncentracji sił. Ponadto 5 Brygada była bardzo mobilna. Na ile było to możliwe, starano się przebywać w jednym miejscu nie dłużej niż dobę. Kwatery na noclegi oddział obierał niemal zawsze we wsiach umiejscowionych dogodnie wśród lasów i bagien. Poszczególne plutony rozlokowywano zawsze w sąsiednich wsiach, aby nie obciążać za dużo mieszkańców każdej z nich. Zabezpieczało to także przed okrążeniem i niespodziewanym atakiem nieprzyjaciela. Czasami zdarzało się nawet, że atakujący wróg sam zostawał okrążony przez plutony „Łupaszki”.

5 Brygada była w bardzo trudnej sytuacji. Musiała walczyć nie tylko z Niemcami i litewską policją, ale przede wszystkim z partyzantami sowieckimi, którzy bezlitośnie napadali i rabowali miejscową ludność. Żołnierze „Łupaszki” stali się obrońcami polskich wsi i zaścianków. Od czasu działania brygady partyzantka sowiecka nie mogła już bezkarnie napadać na mieszkańców. „Łupaszko” stoczył wiele zwycięskich bojów z Sowietami i Niemcami. 5 października 1943 roku rozbito we wsi Szymanele i Bujaki oddział partyzantki sowieckiej. Zginęło wtedy kilkudziesięciu nieprzyjaciół. Ludności miejscowej rozdano zrabowane wcześniej przez Rosjan mienie. 10 października pluton „Zapory” zaatakował niemiecko-litewski oddział we wsi Sidoryszki. W starciu zginęło pięciu Litwinów i dwóch Niemców. 12 października żołnierze brygady ostrzelali partyzantów sowieckich rabujących polską wieś Chojeckowszczyzna. W wyniku starcia zginęło 47 Rosjan. W roku 1943 większe starcia z Sowietami miały miejsce jeszcze 4 i 15 listopada pod Bibkami i Pracutami. Oddziały 5 Brygady rozbiły tam także partyzantów sowieckich. 24 listopada zaatakowano niemiecki pociąg gospodarczy na linii Podbrodzie-Głęboki, rozbrajając dwudziestoosobową załogę.⁷

W styczniu 1944 roku, na rozkaz Komendanta Wileńskiego Okręgu AK, ppłk Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka”, nastąpiło oficjalne nadanie oddziałowi „Łupaszki” nazwy 5 Brygady Wileńskiej AK. Zgrupowanie liczyło wówczas około 180 ludzi.⁸ Utworzono wówczas 5 pluton pod dowództwem Antoniego Dubaniewicza „Żbika”.⁹ Obsada stanowisk wyglądała następująco:

6 Henryk Piskunowicz, *Bitwy 5 Brygady...*, s. 6

7 Patryk Kozłowski, *Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”...*, s. 43, 45

8 Henryk Piskunowicz, *Bitwy 5 Brygady...*, s. 8

9 Patryk Kozłowski, *Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”...*, s. 45

komendant rtm. Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”, adiutant ppor. „Ronin”, szef kancelarii plut. Ludwik Waldek „Oran”, łącznik plut. Władysław Bejnar „Orszak”, szef żandarmerii Mieczysław Chojecki „Podbipięta”, lekarz Konstanty Pukaniec „Strumyk”, kapelan ks. Aleksander Grabowski „Ignacy”, dowódca plutonu kawalerii por. Roman Bamburski „Dornik”, dowódca 1 plutonu por. „Rakoczy”, dowódca 2 plutonu plut. Mieczysław Kitkiewicz „Kitek”, dowódca 3 plutonu plut. Antoni Rymśa „Maks”, dowódca 4 plutonu por. Jan Kozłowski „Bohun”, dowódca 5 plutonu pchor. Antoni Dubaniewicz „Żbik”. Znakomite umiejętności dowódcze Zygmunta Szendzielarza zostały wysoko ocenione przez Komendę Okręgu AK, która przy okazji odznaczyła go Krzyżem Walecznych. Odznaczenie to otrzymało jeszcze kilku podkomendnych „Łupaszki”.¹⁰

31 stycznia 1944 roku doszło do pierwszej bitwy, która rozślawiła 5 Brygadę Wileńską AK. Na ten dzień „Łupaszko” wyznaczył koncentrację wszystkich swoich szwadronów we wsi Worziany, ponieważ miała nastąpić odprawa sztabowa z mjr. Mieczysławem Potockim „Węgielnym”, Komendantem Inspektoratu AB, w którym operowała brygada. Tak jak zwykle, szwadrony, które przybyły już poprzedniego dnia, rozlokowano nie tylko w samych Worzianach, ale także w kilku okolicznych wsiach. Odprawę, na której obecni byli „Łupaszko”, jego zastępca „Ronin”, a także dowódcy szwadronów, prowadził „Węgielny”. W południe, gdy odprawa miała się już ku końcowi, wieś Worziany zaatakowali Niemcy i Ukraińcy z ekspedycji przeciwpartyzanckiej w sile 91 żołnierzy.¹¹ Zostali zauważeni dopiero w ostatniej chwili przez wartownika Władysława Markiewicza „Tajoja”, który zaalarmował resztę brygady strzałami.¹² Mimo zaskoczenia, „Łupaszko” zachował zimną krew. Dzięki jego odpowiednim rozkazom i waleczności Polaków, wypchnięto pierwsze natarcie nieprzyjaciół z zabudowań Worzian. Szybkie przybycie szwadronów „Maksa” i „Kitka” z sąsiednich wsi całkowicie zmieniło układ sił i pozwoliło otoczyć i rozbić przeciwnika. Walka zakończyła się około godziny 15. Napastnik został całkowicie pokonany. Według różnych ustaleń nieprzyjaciół stracił co najmniej 43 ludzi.¹³ Polski oddział także poniósł dotkliwe straty - 16 partyzantów zginęło w walce, a 12 zostało rannych (czterech z nich zmarło w wyniku odniesionych ran).¹⁴ Poległ dowódca szwadronu konnego Roman Bamburski „Dornik”, dowództwo po nim objął Antoni Mordasewicz „Tatar”. Rany odnieśli także komendant „Łupaszko” (w rękę) i „Maks” (lekki postrzał w nogę).

Drugą bardzo sławną bitwę brygada „Łupaszki” stoczyła już 2 dni później, 2 lutego 1944 roku, tym razem z Sowietami. Oddział zatrzymał się na postój we wsiach Niedorszla Stacka, Radziusze, Radziusze Łozowe (odległości między wsiami wynosiły do kilometra). Na północ od wsi płynęła rzeka Stracza. Do akcji przeciw 5 Brygadzie Rosjanie zebrali ponad 1500 ludzi – około 10 razy więcej niż liczył wtedy polski oddział.¹⁵ Sowietami dowodził Markow. Pierwsze uderzenie, w którym wzięło udział ok. 700 ludzi z dużą ilością broni maszynowej, nastąpiło dopiero o zmierzchu.¹⁶ Beładna masa ludzi zaatakowała od strony wschodniej. Żołnierze „Łupaszki” z zimną krwią przyjęli natarcie. Skryci w ciemnościach Polacy mieli dobry widok na pole bitwy dzięki palącej się stodole, oświetlającej atakujących. Główne uderzenie przyjął 2 pluton „Kitka” stacjonujący w Radziuszkach Łozowych. Spieszeni ułani z plutonu konnego, nie mogąc

10 Henryk Piskunowicz, *Bitwy 5 Brygady...*, s. 8

11 Tamże, s. 12

12 Tamże, s. 12

13 Patryk Kozłowski, *Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”...*, s. 51

14 Henryk Piskunowicz, *Bitwy 5 Brygady...*, s. 18

15 Tamże, s. 23

16 Tamże, s. 23, 25

wyprowadzić do boju przerażonych walką koni, wzmocnili oddział „Kitka”. W sumie walczyło około 80 Polaków.¹⁷ Kolejne fale Sowietów załamywały się pod celnym ogniem polskich żołnierzy.

„Łupaszko” zauważył, że wróg dąży do zepchnięcia jego brygady w kierunku rzeki i otoczenia jej tamże (most na rzece był zniszczony). Dodatkowo istniało prawdopodobieństwo wprowadzenia przez Sowietów jeszcze większych sił, które przegrupowały się niedaleko pola walki i oczekiwały na rozkaz do szturmu. „Łupaszko” postanowił więc oderwać się od Sowietów i wycofać za rzekę. „Maks” miał osłaniać przeprawę i wesprzeć obronę. Plutonowi „Rakoczego” z kolei polecił ubezpieczanie odwrotu z drugiej strony rzeki. Przeprawę przez rzekę Stracę prowadzono w ciemnościach, co poskutkowało zatopieniem dwóch łodzi. Ostatnią ocalałą kierował Zygmunt Miłoszewski. Przewieziono nią rannych i pluton „Rakoczego” z „Węgielnym”, a następnie pozostałe plutony. Niektórzy partyzanci pokonali rzekę wpraw. Niestety, obciążony cekaemem „Rom” utonął. „Łupaszko” nadzorował ewakuację i stale czuwał nad bitwą. W momencie, gdy większość 5 Brygady przeprawiła się za rzekę, zasygnalizował trzema czerwonymi rakietami odwrót. Walczący od początku pluton „Kitka” i kawalerzyści wytrwali do końca i dopiero po sygnale swego dowódcy opuścili stanowiska. Nastąpiła kompletna cisza, ponieważ Sowietom nagle stracili kontakt z polskimi partyzantami. Czerwone rakiety wystrzelone w górę całkowicie ich zdezorientowały, bo dla nich czerwony kolor oznaczał przystąpienie do generalnego natarcia. Po chwili z dwóch przeciwnych kierunków zaatakowały się wzajemnie oddziały sowieckie. Zanim zorientowali się w sytuacji, trwała zaciepła walka. W tym czasie zakończono odwrót polskiego oddziału za Stracę. Jako jeden z ostatnich wycofał się „Łupaszko”.

W ciemnościach nocy 5 Brygada Wileńska zdołała odskoczyć od nieprzyjaciela na odległość kilkunastu kilometrów i zatrzymała się na postój w Białej Wodzie. Straty oddziału po kilkugodzinnej bitwie były bardzo małe – 1 zabity, 1 utonął, 6 rannych, kilku wziętych do niewoli.¹⁸ Dokładne straty sowieckie nie są znane, ale ocenia się je na około 200 zabitych i rannych.¹⁹ Bitwa ta pokazała po raz kolejny faktyczne zamiary Sowietów i odsłoniła ich prawdziwe oblicze drugiego wroga, a w przyszłości okupanta.

Przez kolejne miesiące 5 Brygada Wileńska dalej prowadziła skuteczne boje z Niemcami i Sowietami, a jej liczebność znacznie się zwiększyła. Dlatego, 2 marca 1944 roku, z rozkazu Komendy Okręgu Wileńskiego AK, rozpoczęto formowanie nowego oddziału. Z brygady „Łupaszki” wyłoniono grupę żołnierzy, która przyjęła nazwę 4 Brygady „Narocz”.²⁰ Jej dowódcą miał być, przygotowujący się do tej funkcji od miesiąca w 5 Brygadzie, mjr Stefan Świechowski „Sulima”. Jednak w potyczce z wojskami litewskimi gen. Plechavičiusa niedaleko miejscowości Inturki został ciężko ranny i dowodzenie nad nowo sformowaną 4 Brygadą „Narocz” przejął adiutant „Łupaszki” por. Longin Wojciechowski „Ronin”.

W ramach operacji „Burza” miała odbyć się akcja „Ostra Brama”, podczas której oddziały Armii Krajowej połączonych okręgów Wileńskiego i Nowogródzkiego miały samodzielnie zdobyć Wilno przed wkraczającymi w przedwojenne granice Rzeczypospolitej oddziałami Armii Czerwonej. Brygada „Łupaszki” 29 czerwca 1944 roku, w ramach akcji „Burza”, rozbroiła i uprowadziła

17 Patryk Kozłowski, *Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”...*, s. 53

18 Henryk Piskunowicz, *Bitwy 5 Brygady...*, s. 26

19 Tamże, s. 27

20 Patryk Kozłowski, *Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”...*, s. 55

około 30 ludzi z OT²¹ w Podbrzeziu, dzięki czemu oddział zdobył całkiem sporo uzbrojenia.²² Na początku lipca 5 Brygada Wileńska znajdowała się w pobliżu jezior Sużańskich. Oddział liczył wtedy około 600 żołnierzy.²³ Brygada „Łupaszki” dokonała natarcia na miasteczko Suderwa w nocy z 5 na 6 lipca i rozbroiła załogę mieszczącą się tam stacji radiowej Luftwaffe.²⁴ Polscy żołnierze dokonali także licznych zasadzek na szosie prowadzącej z Wilna do Kowna. Operacja „Ostra Brama” miała być przeprowadzona 7 lipca 1944 roku o godzinie 23, jednak bardzo szybka ofensywa sowiecka zmusiła Sztab Wileńskiego Okręgu do przyspieszenia wykonania akcji o 24 godziny. Decyzję tę podjęto 5 lipca, przez co nowe wytyczne nie dotarły do części oddziałów i nie wszystkie wzięły udział w „Ostrej Bramie”. W operacji nie wzięła też udziału 5 Brygada Wileńska, choć przyczyny jej nieobecności były nieco bardziej złożone. „Łupaszko” już w styczniu na odprawie w Wilnie otrzymał ustne zapewnienie od ppłk Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka”, że jego oddział zostanie wycofany z Wileńszczyzny, gdy wkroczy tam Armia Czerwona. Niejako potwierdzały to przesunięcia 5 Brygady najpierw na północ, a później na zachód od Wilna. Później „Wilk” zmienił zdanie i chciał, aby 5 Brygada wzięła udział w natarciu na Wilno, jednak jego bezpośrednie rozkazy nie dotarły do „Łupaszki”. Poza tym sam Szendzielarz nie chciał brać w operacji udziału, gdyż wiedział, że współpraca z Sowietami nie wyjdzie polskim jednostkom na dobre. Miał rację, bowiem Sowietci zdradziecko i niewielkim nakładem sił ujęli większość przywódców Wileńskiego i Nowogródzkiego Okręgu AK. Zbliżanie się frontu zmusiło „Łupaszkę” do wycofania swojej brygady na zachód.

5 Brygada Wileńska wymaszerowała z Suderwy 7 lipca 1944 roku, rozbrajając po drodze niemieckich maruderów i rozbijając pojedyncze oddziały Wehrmachtu.²⁵ „Łupaszko” skierował swój oddział w kierunku Grodna. 23 lipca brygada zatrzymała się w Puszczy Grodzieńskiej, niedaleko wsi Porzecze.²⁶ Tutaj oddział „Łupaszki” został namierzony przez Armię Czerwoną i szczelnie otoczony czołgami i innymi jednostkami zmotoryzowanymi. Sowiecki oficer polecił Szendzielarzowi stawić się wraz z całą brygadą we wsi Porzecze. Oddział miał zostać wcielony do armii Berlinga. „Łupaszko” zdawał sobie sprawę, co stanie się z kadrą oficerską i nie miał pewności, co do losu swoich podkomendnych. Nie widząc innej możliwości, postanowił rozformować oddział. Rozdzieliwszy się na małe grupki, żołnierze rozpoczęli dalszy marsz na zachód.

Po rozwiązaniu 5 Brygady Wileńskiej 23 lipca żołnierze rozeszli się w różne strony. Znikoma część stawiała się w punkcie zbornym wyznaczonym przez czerwonoarmistów, niektórzy wrócili do domów na Wileńszczyznę, a najwytrwalsi razem ze swym dowódcą przekroczyli Niemen, by udać się do Puszczy Augustowskiej i nawiązać kontakt z Białostockim Okręgiem AK. Wszyscy mieli spotkać się w okolicy wsi Rygola w Puszczy Augustowskiej. Grupa podążająca z „Łupaszka” liczyła ok. 18-20 osób.²⁷ Obszar był bardzo mocno nasycony jednostkami sowieckimi, więc Zygmunt Szendzielarz zmienił trasę marszu i skierował się bardziej na południe w rejon Białegostoku. Jego oddział często się przemieszczał, najpierw będąc po polskiej stronie linii Curzona, potem znów wracając na wschodnią, gdzie zdecydowano się w połowie sierpnia założyć

21 Organizacja Todt (niem. *Organisation Todt*, OT) – utworzona w 1938 w nazistowskich Niemczech organizacja mająca za zadanie budowę obiektów wojskowych.

22 Tamże, s. 67

23 Tamże, s. 67

24 Tamże, s. 67-68

25 Tamże, s. 72

26 Tamże, s. 74

27 Tamże, s. 77

bazę w lasach świsłockich, w gminie Porozów, wykorzystując do tego celu przypadkowe bunkry partyzantów sowieckich z okresu okupacji niemieckiej. Kwaterowanie w stałej bazie było z pewnością spowodowane bardzo trudną sytuacją całej grupy i wycieńczeniem fizycznym jej członków, ponieważ wcześniej „Łupaszko” zawsze stosował zasadę nie przebywania w jednym miejscu dłużej niż dobę. Na przełomie sierpnia i września nawiązał on kontakt z Komendantem Okręgu Białostockiego ppłk Władysławem Liniarskim „Mścislawem” i 5 Brygada Wileńska weszła w struktury Białostockiego Okręgu AK. Po uzgodnieniu z „Mścislawem”, Zygmunt Szendzielarz przystąpił do odtwarzania 5 Brygady Wileńskiej. Rozbudowano nieco bazę, a do oddziału dołączyło kilku nowych partyzantów – ochotników i ludzi „spalonych”. Brygadę odnalazł także „Maks” ze swoją grupą, którą prowadził od momentu rozwiązania brygady, jednak znacznie uszczuploną. Odbudowa oddziału okazała się bardzo trudna z uwagi na liczne oddziały NKWD i ich konfidentów, działające w okolicy. „Łupaszko” starał się przeczekać, by nabrać sił i przetrwać ze swoim oddziałem przez pewien czas, jednak nie obeszło się bez kilku starć z oddziałami NKWD i Armii Czerwonej. Stan osobowy 5 Brygady we wrześniu 1944 roku wynosił około 35 ludzi.²⁸

Na początku października stało się to, czego „Łupaszko” obawiał się działając na Wileńszczyźnie. Długie przebywanie w jednym miejscu spowodowało w końcu namierzenie oddziału przez NKWD. Nad ranem jednego z pierwszych dni października bazę otoczyły liczne oddziały sowieckie.²⁹ Cudem udało się żołnierzom „Łupaszki” opuścić ziemianki i podjąć walkę. Dowódca zdołał wyprowadzić swoich podkomendnych z otoczenia, ale przepląciło to śmiercią 10 Polaków.³⁰ Pozostali pod wodzą „Łupaszki” przedarli się bardzo daleko na południowy wschód, do Puszczy Różańskiej, ale tutaj nie przebywano długo. Oddział został wkrótce ponownie zlokalizowany przez Sowietów, jednak i tym razem Polakom udało się przechytryć wroga. Przez kilka dni przebywali jeszcze w Puszczy Różańskiej, a później wrócili do Puszczy Białowieskiej, zmuszeni przez trudną sytuację aprowizacyjną i zbliżającą się zimę. Zostali rozlokowani we wsiach gminy Porozów. Jednak na przełomie października i listopada „Łupaszko” zdecydował się wrócić na polską stronę linii Curzona. Nową granicę Polski przekroczył wraz z 30-40 żołnierzami i wycieńczeni zakwaterowali we wsiach Kieturyki i Mostowlan.³¹

Wraz z początkiem listopada do oddziału dołączyła grupa czterech żołnierzy, wśród nich m.in. Zdzisław Badocha „Żelazny” i ppor. Lech Beynar „Nowina” - późniejszy znany historyk, piszący pod pseudonimem „Paweł Jasienica”. Ten ostatni został mianowany zastępcą Szendzielarza. 10 listopada 1944 roku, rotmistrz Zygmunt Szendzielarz został awansowany do stopnia majora przez ppłk. Władysława Liniarskiego „Mścislawa”, Komendanta Białostockiego Okręgu AK. Awansowany na porucznika został także Lech Beynar „Nowina”.

Za sprawą konfidenta NKWD, który przedostał się do oddziału, w połowie listopada wsie, w których kwaterowała brygada zostały otoczone przez Sowietów. Aresztowano około 50 osób, które pomagały 5 Brygadzie i nieznaną dokładnie liczbę żołnierzy.³² Z obławy udało się wyjść cało „Łupaszce” i około 20 jego podkomendnym.³³ Brygadzie groziło całkowite rozbitcie, dlatego Zygmunt Szendzielarz podjął trudną decyzję przetrwania pewnego czasu w Puszczy Białowieskiej. Powierzył on dowództwo nad partyzantami, którzy uniknęli aresztowania, por. „Nowinie”, sam

28 Tamże, s. 81

29 Tamże, s. 81

30 Tamże, s. 81

31 Tamże, s. 82-83

32 Tamże, s. 84

33 Tamże, s. 84

natomiast z „Maksem”, jego żoną „Aldoną”, „Lalą” i „Mieciem” pozostał w Kieturykach, by nawiązać bezpośredni kontakt z ppłk „Mściśławem”, omówić dalszą działalność konspiracyjną i znaleźć nowe miejsce zakwaterowania dla żołnierzy. Niebawem brygadę opuścił „Maks” wraz z żoną „Aldoną”, z kolei „Miecio” został aresztowany przez Sowietów. „Łupaszce” udało się zorganizować żywność dla oddziału, a nieco później nowe kwatery. Pod koniec grudnia 1944 roku oddział osiadł we wsi Nowosady i Zarośla, a w styczniu 1945 roku wszyscy partyzanci udali się na dłuższy odpoczynek do wsi Pace, Oleksiny, Kałubówka, Sierakowizna, Kiersnowo.³⁴ Czas spędzany na kwaterach „Łupaszko” wykorzystywał na doszkalanie i kształcenie żołnierzy.

Zimą 1945 roku zaszły istotne zmiany organizacyjne w strukturze Armii Krajowej. W zasadzie formalnie przestała ona istnieć, rozwiązana przez jej ostatniego Komendanta Głównego gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” w rozkazie z 19 stycznia 1945 roku. Natomiast Komendant Białostockiego Okręgu AK, ppłk „Mściśław”, wydał 15 lutego rozkaz nakazujący podległym mu trzydziestu tysiącom żołnierzy prowadzenie dalszej konspiracji, przeanalizowawszy sytuację, w jakiej znajdował się jego okręg.³⁵ Jako, że Armia Krajowa została rozwiązana, dalsze działania miały odbywać się w ramach Armii Krajowej Obywateli (AKO).

W skład 5 Brygady Wileńskiej AK-AKO na Białostocczyźnie wchodził głównie żołnierze z wileńskich i nowogródzkich oddziałów AK, szukający schronienia przed aresztowaniami NKWD lub nie chcący służyć w komunistycznym Ludowym Wojsku Polskim. Pod koniec marca 1945 roku 5 Brygada Wileńska była gotowa, by ponownie stanąć do walki o wolną i niezawisłą Polskę. Koncentracja oddziałów „Łupaszki” została wyznaczona na 5 kwietnia 1945 roku na koloniach wsi Oleksin w powiecie Bielsk Podlaski.³⁶ Stawiło się trzydziestu kilku żołnierzy, a „Łupaszko” początkowo podzielił ich na dwa zaczątkowe szwadrony o numerze pierwszym i czwartym.³⁷ Pierwszym dowodził Zygmunt Błazejewicz „Zygmunt”, jego liczebność wynosiła początkowo 15 żołnierzy, a już parę dni później wzrosła do 35 i stale się zwiększała.³⁸

Odtworzona brygada ruszyła w pole 15 kwietnia 1945 roku.³⁹ Oddział był jednostką dyspozycyjną Komendy Okręgu AKO Białystok. Operował w obszarze od miejscowości Suraz na północy, po rzekę Narewkę na wschodzie (tuż przy powojennej granicy) i Bug na południu i zachodzie.⁴⁰ Wykonywał w głównej mierze polecenia Komendy Okręgu, polegające na wymierzaniu wyroków śmierci na funkcjonariuszach NKWD i UBP, ale oprócz tego Zygmunt Szendzielarz mógł działać na własną rękę.

5 Brygada Wileńska stanowiła dość znaczną siłę i miała wysokie morale, zwłaszcza, że w jej szeregach służyli głównie najwytrwalsi żołnierze mający za sobą długi staż bojowy, walczący nierzadko od września 1939 roku. Nosili oni polskie mundury (najczęściej „berlingowskie”), ale rogatywka była z orłem i dystynkcjami II Rzeczypospolitej. Nie używano mundurów niemieckich, sporadycznie wkładano sowieckie w celu zaskoczenia nieprzyjaciela. Tradycja wileńska była kultywowana – partyzanci wpinali na lewej piersi ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

34 Tamże, s. 86

35 Tamże, s. 87

36 Tamże, s. 88

37 Marta Markowska, *Wyklęci. Podziemie zbrojne 1944-1963*, s. 31

38 Tamże

39 Tamże

40 R. Wnuk, S. Poleszak, A. Jaczyńska, M. Śladecka, *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944-1956*

W porównaniu z walkami na Wileńszczyźnie zmianie uległ przeciwnik. Wtedy był nim okupant niemiecki, oddziały litewskie i partyzanci sowieccy. Teraz stały się nim regularne oddziały Armii Czerwonej, KBW, NKWD, UBP i MO, a czasami jednostki komunistycznego Ludowego Wojska Polskiego. Taktyka działania natomiast nie zmieniła się. „Łupaszko” dalej operował samodzielnymi szwadronami, które spotykały się podczas koncentracji wszystkich sił. Ponadto brygada była jeszcze bardziej mobilna, gdyż czasami używano samochodów do przemieszczenia żołnierzy na akcję i ich odskoku po jej wykonaniu.

Wiosną 1945 roku w partyzanckich obozowiskach gdzieś na Podlasiu powstała piosenka *Wiernie iść będziemy...*, znana częściej jako *Hymn 5 Brygady Wileńskiej*. Jej autorem był „Fryc”, podoficer służący w 1 szwadronie.⁴¹ Jej tekst brzmi następująco:

*Gdy ziemia ojczysta skąpana we łzach,
o pomstę krew woła męczeńska.
Kto walczy o wolność i mści się za krew?
To Piąta Brygada Wileńska.*

*A szlakiem zuchwałym prowadzi ją wódz
„Łupaszka” - bohater nieznany.
Z nim tylko umierać i walczyć, by móc
z niewoli kraj wyrwać kochany.*

*Wiernie iść będziemy twoim śladem,
bo ty jesteś z nami, z tobą Bóg.
Śmiało trwać będziemy pod kul gradem,
aż wolności zagrzmi złoty róg.*

*Przez szturmy zuchwale i walki od lat
dla wroga on stał się zagładą.
I płynie pieśń wolna i dumna we świat
za Piątą Wileńską Brygadą.*

*Dziś naszym udziałem jest walka i znój,
przyszłości los czeka nieznany.
Za Polskę kochaną prowadzi nas w bój
„Łupaszka” - nasz wódz ukochany.*

Swe działania brygada „Łupaszki” z rozkazu Komendy Okręgu zaczęła od wymierzania sprawiedliwości na osobach współpracujących z władzami bezpieczeństwa i prowadzącymi działalność agenturalną na rzecz ZSRR. Oddział był także zmuszony przeprowadzać akcje aprowizacyjne – atakując urzędy i spółdzielnie.

W maju 1945 roku 5 Brygada Wileńska liczyła już około 200 żołnierzy.⁴² Złożona była z pięciu pododdziałów: 1, 2 i 4 szwadronu, 1 kompanii szturmowej i drużyny podoficerskiej.

41 De Press, *Myśmy rebelianci. Piosenki Żołnierzy Wyklętych*

42 Patryk Kozłowski, Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”..., s. 94

Oficerami pododdziałów byli: por. Zygmunt Błażejewicz „Zygmunt” (1 szwadron), ppor. Romuald Rajs „Bury” (2 szwadron), por. Jan Mazur „Piast” (1 kompania szturmowa, odpowiednik 3 szwadronu), por. Marian Pluciński „Mścisław” (4 szwadron), ppor. Jan Zaleski „Ziaja” (drużyna podoficerska).⁴³

7 maja 1945 roku przeprowadzono operację rozbicia posterunku MO w Boćkach.⁴⁴ Akcję wykonał 1 szwadron por. Zygmunta Błażejewicza „Zygmunta” w sile 35-40 ludzi.⁴⁵ Nie udało się zaskoczyć i rozbroić milicjantów. Nie chcieli się też poddać, więc wywiązała się walka. W sumie zginęło 9 milicjantów i jeden oficer NKWD. Ponadto sześciu członków Związku Walki Młodych ukarano chłostą.⁴⁶ Po akcji ludzie podali partyzantom chleb i dzban mleka.

Żołnierze „Łupaszki” niemal codziennie przeprowadzali jakąś akcję. Przez kolejne dwa miesiące skutecznie ścierali się z Sowietami i polskimi jednostkami bezpieczeństwa. Zadawano dotkliwe straty komunistycznej administracji. Rozbito kilkanaście posterunków MO i SOK, a także przeprowadzono kilkadziesiąt innego rodzaju akcji.⁴⁷

Ze względu na nie dostateczne zdolności przywódcze i brak umiejętności samodzielnego działania, a także rabunki i złe zachowanie ludzi „Piasta”, na początku lipca major „Łupaszko” pozbawił go dowództwa nad 1 kompanią szturmową, przekazując je „Nowinie”. Jednak niebawem Szendzielarz postanowił rozformować ten oddział, a jego żołnierzy wcielił w większości do 4 szwadronu „Mścisława”. Rozwiązał też drużynę podoficerską. Pod koniec lipca 1945 roku 5 Brygada Wileńska liczyła około 250-300 ludzi podzielonych na trzy szwadrony (1, 2 i 4).⁴⁸ Ponadto razem z 1 szwadronem operował oddział ppor. Władysława Łukasika „Młota”, który miał dużą autonomię.

Na przełomie lipca i sierpnia Komenda Okręgu Białostockiego przygotowywała się do akcji „rozładowania lasów” - zmniejszenia liczby partyzantów i zdemobilizowaniu ich. „Łupaszko” jednak nie chciał swego oddziału demobilizować, nie miał pieniędzy na odprawy dla swoich podkomendnych, a poza tym większość z nich była „spalona” i było bardzo prawdopodobne, że wpadnie w ręce UBP lub NKWD. Ponadto on sam, a pewnie także lwia część jego żołnierzy, nie widział dla siebie miejsca w zniewolonej, komunistycznej Polsce. Jak na razie Komenda Okręgu nie podjęła jeszcze decyzji o demobilizacji jego 5 Brygady, ponieważ darzyła go wielkim szacunkiem. Jednak on sam wiedział, że rozwiązanie oddziału jest nieuchronne. W sierpniu Szendzielarz oczekiwał na dalsze rozkazy od Komendy Okręgu związane z przyszłością brygady. Przeprowadziła ona wtedy tylko kilka akcji, oczekując jak rozwinie się sytuacja.

Wszystkie pododdziały 5 Brygady Wileńskiej zebrały się w połowie sierpnia na terenie gminy Jabłonna Lacka, na lewym brzegu Bugu. 15 sierpnia 1945 roku, w celu uczczenia rocznicy Bitwy Warszawskiej, cała brygada wkroczyła do Jabłonny Lackiej.⁴⁹ Już w trzy dni później 1 szwadron „Zygmunta” i grupa „Młota” zostały zaatakowane we wsi Mioduse Pokrzywne przez sowiecką ekspedycję karną, złożoną z oddziałów NKWD, UBP i LWP. Bitwa zakończyła się całkowitą porażką Sowietów i wspierających je oddziałów LWP. Poległo 36-61 żołnierzy bezpieki i LWP, z kolei 5 Brygada straciła 8 zabitych i 10 rannych.⁵⁰

43 R. Wnuk, S. Poleszak, A. Jaczyńska, M. Śladecka, *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*

44 Marta Markowska, *Wyklęci. Podziemie zbrojne 1944-1963*, s. 34-35

45 Tamże, s. 34

46 Tamże, s. 35

47 Patryk Kozłowski, *Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”...*, s. 96

48 Tamże, s. 100

49 Tamże, s. 103

50 Tamże

Ostatnia koncentracja szwadronów 5 Brygady Wileńskiej odbyła się 7 września 1945 roku we wsi Stoczek w gminie Poświętne, która leżała w powiecie Wysokie Mazowieckie.⁵¹ „Łupaszko” powiadomił podkomendnych o rozkazie Komendy Okręgu Białostockiego, nakazującym rozwiązanie oddziału. Wówczas brygada liczyła około 300 partyzantów, więc nie było mowy o szybkiej demobilizacji, jak chciała tego białostocka Komenda AKO.⁵² Konieczne było zorganizowanie pieniędzy na odprawy i dokumentów dla żołnierzy. Wówczas „Bury” powiadomił „Łupaszkę” i kadrę oficerską o jego przejściu wraz z 2 szwadronem do Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, gdyż chciał dalej walczyć. Demobilizacja 4 szwadronu „Mścislawa” zakończyła się w październiku. Tylko częściowo zdemobilizowany został szwadron „Zygmunta”. Wkrótce oddział opuścił jego dowódca, „Zygmunt”, przekazując dowodzenie nad pozostałymi w oddziale żołnierzami swemu zastępcy, „Wiktorowi”. Pod koniec października 5 Brygada Wileńska została całkowicie zdemobilizowana. Jednak w polu pozostało około 19 żołnierzy, walczących wciąż u boku „Wiktora”, którego zastępcą został „Młot”. Grupa ta stała się oddziałem partyzanckim WiN Obwodu Bielsk Podlaski.

W tej sytuacji „Łupaszko” wyjechał do Gdańska, by na Pomorzu dalej prowadzić walkę z komunistycznym okupantem. Od 18 września 1945 roku nawiązywał kontakty z dawnymi znajomymi (m. in. z Antonim Rymszą „Maksem”), a przede wszystkim chciał spotkać się z mjr. Antonim Olechnowiczem „Pohoreckim”, komendantem eksterytorialnego Wileńskiego Okręgu AK-DSZ.⁵³ W końcu udało mu się skontaktować z „Pohoreckim”. Spotkali się na przełomie października i listopada 1945 roku. Szendzielarz zrelacjonował mu swą dotychczasową działalność i wszedł w struktury konspiracyjne tworzone przez „Pohoreckiego”. Wbrew chęciom „Łupaszki”, działalność miała być nastawiona na prowadzenie wywiadu i propagandy antykomunistycznej. Ponadto, aczkolwiek bardzo niechętnie, Szendzielarz zgodził się rozformować oddział „Wiktora”. Jednak do prowadzenia działań propagandowych potrzebne były pieniądze, a kasa okręgu nie była zbyt bogata. Dlatego też „Pohorecki” zgodził się na utworzenie kilku patroli dywersyjnych, które miały pozyskiwać pieniądze na działalność poprzez akcje ekspropriacyjne.

Grupy te powstawać zaczęły głównie z żołnierzy białostockiego 4 szwadronu „Mścislawa”. Pod koniec grudnia na miejsce koncentracji w Sztumnie, gdzie od listopada przebywał „Łupaszko”, stawili się byli podkomendni „Mścislawa”: „Żelazny”, „Lufa”, „Zeus” i „Szpagat”.⁵⁴ Na początku stycznia 1946 roku przybył także ppor. Feliks Selmanowicz „Zagończyk” - były dowódca kompanii w 4 Brygadzie „Narocz” na Wileńszczyźnie - a także Regina Żelińska „Regina” - była sanitariuszka 5 Brygady Wileńskiej.⁵⁵ W styczniu dołączyło jeszcze 10 osób, jednak nie wszystkich „Łupaszko” wcielił do patroli dywersyjnych.

W połowie stycznia 1946 roku utworzone zostały dwa patrole dywersyjne. Pierwszym dowodził ppor. Zdzisław Badocha „Żelazny”, a drugim początkowo por. „Stefan”, a później sierż. Józef Bandzo „Jastrząb”.⁵⁶ Niebawem utworzony został także trzeci patrol pod dowództwem ppor. Feliksa Selmanowicza „Zagończyka”. Wykonały one kilka akcji, zdobyto nieco pieniędzy potrzebnych do dalszej działalności i samochody. Oprócz akcji aprowizacyjnych wykonywały także wyroki śmierci na szczególnie groźnych działaczach PPR i UBP. 16 marca zlikwidowany w Biał-

51 Tamże, s. 104

52 Tamże, s. 105

53 Tamże, s. 109

54 Tamże, s. 115

55 Tamże

56 Tamże

grodzie został Jan Patrycy, działacz PPR. 18 marca w Koszalinie zarekwirowano 800 tys. złotych z banku rolnego, a 26 marca toruński bank zasilił kasę Okręgu Wileńskiego AK kwotą w wysokości około 430 tys. złotych.⁵⁷ To tylko niektóre z przeprowadzonych akcji. Wykonywane były w niezwykle sprawny sposób, z determinacją i jednoczesną troską o życie żołnierzy. Starano się zawsze zostawiać pisemne wyjaśnienie, pokwitowanie lub wyrok sądu polowego AK. Pokwitowanie z jednej operacji miało następującą treść: „Pokwitowanie. Kwituję sumę 800 000 złotych zabranych z banku rolnego w Koszalinie na cele Wojska Polskiego. D-ca 5-tej Brygady Wileńskiej »Łupaszka« mjr».⁵⁸

Od stycznia Szendzielarz przygotowywał się do przeprowadzenia ustalonej z „Pohoreckim” akcji propagandowej. Wydrukowano w sumie około 3-4 tysiące sztuk ulotek.⁵⁹ Pojawiły się one najpierw 25 marca, a później między 1-4 kwietnia, w większych miastach Polski (głównie w północnej i centralnej Polsce). Drugi rzut wykonano pod koniec maja. Ulotki te były adresowane w dużej mierze do żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Treść takiej ulotki przedstawiała się następująco: *Rodacy! (...) Polska nie jest samodzielną i demokratyczną. Wy sami o tym wiecie najlepiej. Wam (...) każą stawać na baczność, oddawać honory i wykonywać rozkazy oficerów sowieckich, przebranych w polskie mundury, a nasłanych przez sztab sowiecki. (...)*

Chcemy, aby Polska była rządzona przez Polaków oddanych sprawie i wybranych przez cały Naród (...). Dlatego też wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy – za pieniądze, orderów lub stanowiska z rąk sowieckich – mordują najlepszych Polaków domagających się wolności i sprawiedliwości.

Żołnierze!

Nie jesteście żadną bandą, jak nas nazywają zdrajcy i wyrodni synowie naszej ojczyzny. Jesteście z miast i wiosek polskich. Niejeden z Waszych ojców, braci i kolegów jest z nami. Walczymy za świętą sprawę, za wolną, niezależną, sprawiedliwą i prawdziwie demokratyczną Polskę!

Oficerowie i sługusy sowieccy używają Was do obław przeciwko nam, każą Wam strzelać do nas. Gdy użyją Was do takiej niecznej roboty, zbiorowo odmawiajcie wykonania rozkazu. A gdyby to zagrażało Waszemu życiu – strzelajcie na wiwat do góry lub przechodźcie do nas.

Pamiętaj Żołnierzu, że strzelając do nas, możesz być mordercą swego ojca, brata, względnie najbliższego przyjaciela⁶⁰

Pod koniec marca 1946 roku „Łupaszko” był już gotów, by odtworzyć swój oddział po raz trzeci. W majątku Kojty niedaleko Malborka w dniach 13-15 kwietnia odbyła się koncentracja całości skromnych sił. Dnia 14 kwietnia 1946 roku 5 Brygada Wileńska ponownie wyszła w pole, by bić się o wolną Polskę. Oddział liczył początkowo 14 żołnierzy, a po połączeniu w Borach Tucholskich, gdzie rozpoczął swą działalność, z siedmioosobowym patrolem „Lufy” brygada liczyła już 21 żołnierzy.⁶¹ Wśród nich były także sanitariuszki: Danuta Siedzikówna „Inka” i Lidia Lwów „Lala”.

⁵⁷ Tamże, s. 121

⁵⁸ Tamże

⁵⁹ Tamże, s. 116

⁶⁰ Marta Markowska, *Wyklęci. Podziemie zbrojne 1944-1963*, s. 72

⁶¹ Patryk Kozłowski, Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”..., s. 123

Mimo że istniał już oddział bojowy, dalej działały dwa patrole dywersyjne: „Jastrzębia” i „Zagończyka”. Zdobywały one fundusze i likwidowały funkcjonariuszy UBP i konfidentów. Oddział „Jastrzębia” przestał istnieć pod koniec kwietnia, a jego dowódca i jeden żołnierz dołączyli do 5 Brygady 1 maja 1946 roku.⁶² Grupa „Zagończyka” natomiast zakończyła działalność między 10 a 13 lipca 1946 roku z powodu aresztowania przywódcy.⁶³

W międzyczasie dołączyło jeszcze kilku żołnierzy i 2 maja 1946 roku 5 Brygada Wileńska liczyła już 30 osób.⁶⁴ Wtedy też „Łupaszko” podzielił go na dwa szwadrony o numeracji 4 i 5. Czwartym dowodził „Lufa”, a piątym „Żelazny”. „Łupaszko” działał najczęściej ze szwadronem „Lufy”. 5 Brygada Wileńska miała niszczyć powstającą komunistyczną władzę w kraju. Żołnierze „Łupaszki” mieli rozbijać posterunki MO, atakować państwowe urzędy, wykonywać wyroki na funkcjonariuszach UBP i NKWD, konfidentach i najmniejbezpiecznych członkach PPR, a ponadto zjednywać sobie i podnosić na duchu miejscową ludność.

5 Brygada Wileńska wyróżniała się zachowywaniem dyscypliny wojskowej i nienagannym wyglądem. Żołnierze nosili mundury „berlingowskie”, a żołnierze jednego ze szwadronów posiadali mundury PSZ i czarne berety, które wkładali na zmianę z polowymi rogatywkami. Nie noszono już biało-czerwonych opasek na ramieniu, aby lepiej się kamuflować, gdyż często występowano jako wojsko ludowe. Niektórzy partyzanci kontynuowali tradycję wileńską i wpinali ryngrafy z Matką Boską Ostrobramską. Po krótkim czasie dozbrajania, uzbrojenie brygady przedstawiało się naprawdę imponująco. Prawie wszyscy posiadali broń maszynową, najczęściej niemieckie MP 43 lub rosyjskie PPSz, na drużynę przypadały także po 2-3 erkaemy. Szwadrony „Łupaszki” zaczęły masowo używać samochodów, a nawet kolei do przemieszczania się, dlatego też 5 Brygada Wileńska była obecna na tak dużym obszarze: na Białostocczyźnie, Podlasiu, Warmii i Mazurach i Pomorzu.

Po koncentracji szwadronów 2 maja 1946 roku nastąpił ośmiomiesięczny okres niemal codziennych walk. Tylko w maju 5 Brygada Wileńska wykonała 28 akcji.⁶⁵ Stała się zmorą reżimowych działaczy komunistycznych i budziła postrach wśród funkcjonariuszy UBP, MO i NKWD. Dnia 8 maja 1946 roku szwadron „Żelaznego” rozbroił dwudziestoosobową grupę składającą się z żołnierzy LWP, funkcjonariuszy UBP, MO i SOK. Tego samego dnia szwadron „Lufa” rozbroił dwa posterunki MO. 19 maja szwadron „Żelaznego”, przemieszczając się samochodami, dokonał ponad stukilumetrowego rajdu, rozbijając 7 posterunków MO i 2 placówki UBP. 21 maja rozbili kolejne dwa posterunki MO.⁶⁶

Podczas koncentracji szwadronów 5 Brygady Wileńskiej na początku czerwca „Łupaszko” utworzył następny szwadron, o numerze 3. W jego skład weszli ludzie nowo przybyli do brygady i kilku partyzantów ze szwadronu „Lufa”. Dowodzenie nad nim objął „Zeus”.⁶⁷ W początkowych dniach czerwca 5 Brygada liczyła już około 60 partyzantów.⁶⁸ Dnia 26 czerwca 1946 roku 5 Brygada Wileńska poniosła dotkliwą stratę – utraciła swego wybitnego dowódcę Zdzisława Badochę „Żelaznego”.⁶⁹ Poległ on w starciu z grupą operacyjną UBP. Zastąpił go Olgierd Christa „Leszek”.

62 Tamże, s. 124

63 Tamże

64 Tamże, s. 125

65 Tamże, s. 129

66 Tamże, s. 128

67 Tamże, s. 129

68 Tamże, s. 130

69 Tamże

10 sierpnia odbyła się koncentracja sił 5 Brygady Wileńskiej w lasach nadleśnictwa Błędno.⁷⁰ Wówczas „Łupaszko” podjął decyzję, że jego brygada powinna wrócić na Białostoczczyznę i połączyć się z działającą tam 6 Brygadą Wileńską, ponieważ teren Pomorza, Warmii i Mazur został bardzo gęsto nasycony różnymi siłami reżimu komunistycznego. Prowadzenie dalszej działalności partyzanckiej byłoby niezwykle trudne. Koncentracja odbywała się w bardzo pesymistycznej atmosferze. Łączniczka i sanitariuszka „Regina” jakiś czas wcześniej nawiązała współpracę z bezpieką i zdekonspirowała lokale i wydała w ręce UBP dużą część oddanych współpracowników 5 Brygady. Najwytrwalsi żołnierze powoli się wykruszali. W połowie sierpnia stan osobowy 5 Brygady Wileńskiej znacznie zmalał i wynosił około 45-50 partyzantów.⁷¹

Major „Łupaszko” ruszył 11 sierpnia 1946 roku na Białostoczczyznę wraz z 4 szwadronem „Lufy”, pozostawiając w Borach Tucholskich 3 i 5 szwadron.⁷² Marsz był bardzo długi, trwał przeszło dwa miesiące. Dowódca prowadził swój pododdział bardzo wolno, kilka razy zmieniał trasę, nieraz zalegał w lesie na parę dni. Akcje były wykonywane sporadycznie, najczęściej by zdobyć żywność i pieniądze dla oddziału. Z 6 Brygadą Wileńską połączono się 14 października.⁷³

Szendzielarz postanowił dalej walczyć na Białostoczczyźnie i Podlasiu. Zredukował działalność bojową, by przeczekać zimę w uśpieniu i wraz z nastaniem wiosny ponownie ruszyć w bój. Poleciał „Lufie” wrócić w Bory Tucholskie i ściągnąć 3 i 5 szwadron na Białostoczczyznę. Dotychczasowego dowódcę 6 Brygady Wileńskiej, „Wiktora”, wysłał na bezterminowy urlop, ponieważ stan zdrowia owego był zły. Miejsce dowódcy 6 Brygady Wileńskiej zajął kpt. Władysław Łukasiuk „Młot”. Niestety, ale misja „Lufy” się nie powiodła. Nie zdołał się on przebić na Pomorze z uwagi na olbrzymie nasycenie przepraw na Wiśle wojskiem i funkcjonariuszami bezpieczeństwa. Niebawem powrócił, ale w nieco uszczuplonym składzie. Pozostałe w Borach Tucholskich 3 i 5 szwadron 5 Brygady Wileńskiej operowały najczęściej wspólnymi siłami wciąż prowadząc walkę. Jednak, nie otrzymawszy przez długi czas żadnych informacji i rozkazów od Majora, w listopadzie 1946 roku dowódcy obu szwadronów doszli do wniosku, że dalsza walka w osamotnieniu nie ma sensu. Mimo otrzymania od „Łupaszki” 1 listopada rozkazu o nie rozwiązywaniu oddziałów i prowadzenia dalszej walki, podporządkowali się poleceniu „Pohoreckiego” i 21 listopada rozformowali swoje szwadrony.⁷⁴

Zatem w końcu 1946 roku z 5 Brygady Wileńskiej pozostał tylko szwadron „Lufy”. Od tej pory działał on wspólnie z 6 Brygadą Wileńską na Białostoczczyźnie pod rozkazami mjr. „Łupaszki”. Pododdziały „Łupaszki” wciąż były aktywne, jednakże starano się ograniczać liczbę akcji bojowych i przeprowadzano głównie operacje aprowizacyjne, starano się przygotować prowiant i kwatery na zimę.

Na początku 1947 roku funkcjonariusze UBP, MO i żołnierze KBW przeszli do ofensywy, zwłaszcza, że zbliżały się pierwsze powojenne wybory do parlamentu Polski, wyznaczone na 19 stycznia 1947 roku. W związku z tym reżim komunistyczny wzmógł terror, by zastraszyć społeczeństwo i spacyfikować obszary, na których działały oddziały partyzanckie. Od grudnia 1946 roku na tereny Białostoczczyzny i Podlasia wychodziły liczne oblawy wojska. Sprowadzono tu nowe jednostki, wzmocniono posterunki MO, przybyło funkcjonariuszy bezpieczeństwa i konfidentów. Ponadto metody walki stały się bardzo brutalne, niemal zbliżone do tych stosowanych

70 Tamże, s. 135

71 Tamże

72 Tamże

73 Tamże, s. 137

74 Tamże, s. 140

przez NKWD. Oddziały „Łupaszki” nie dały się rozbić, wymykały się licznym obławom, jednak zostały zepchnięte do obrony.

Po sfalszowanych wyborach, które „wygrali” komuniści, ludowy rząd ogłosił kolejną amnestię dla żołnierzy podziemia. Wydawało się, że dalsza walka traci sens wobec przesądzonej już niemal sytuacji zdradzonej Polski. Mimo to „Łupaszko”, tak jak większość kadry dowódczej, nie wierzył w tę amnestię. Wiedzieli, co ich czeka po ujawnieniu, dlatego też chcieli dalej walczyć. Jednak część żołnierzy była bardzo zmęczona długotrwałą walką, ciągłymi obławami. Stopniowo wykruszali się żołnierze, ginęli ich koledzy i przyjaciele. Major „Łupaszko” zdając sobie z tego sprawę, zgromadził 19 marca 1947 roku swoje szwadrony na koncentracji.⁷⁵ Stawili się wszyscy będący pod rozkazami Szendzielarza. „Łupaszko” tak jak „Młot” i wszyscy dowódcy szwadronów opowiadali się przeciwko ujawnieniu i rozwiązaniu oddziału. Ostatecznie major „Łupaszko” nie rozwiązał brygady, jednak pozwolił swoim podkomendnym zdecydować, czy chcą odejść, czy dalej walczyć.

Przez marzec i kwiecień 1947 roku oddział opuściło około 35 partyzantów.⁷⁶ Tylko część z nich się ujawniła. Tak jak przypuszczał Szendzielarz, większość z ujawnionych została aresztowana i zmuszona do współpracy z resortem bezpieczeństwa lub skazana na długoletnie więzienie. W oddziale majora „Łupaszki” pozostało około 40 żołnierzy i prawie cała kadra dowódcza.⁷⁷ W takiej sytuacji Szendzielarz w kwietniu lub maju 1947 roku rozwiązał szwadron „Lufy”, a tym samym całą 5 Brygadę Wileńską. Sam „Łupaszko” próbował powrócić do cywilnego życia wraz z „Lalą” ukrywając się w górach, pozostając jednak wciąż w strukturach Okręgu Wileńskiego AK. Prawdopodobnie latem 1948 roku miał zdecydować, czy powrócić do oddziału, czy wyprowadzić swoich żołnierzy z lasu, jednak nie zdążył podjąć decyzji, ponieważ w czerwcu 1948 roku Wileński Okręg AK został całkowicie rozpracowany i rozbity przez UBP. „Łupaszko” wraz z „Lalą” 30 czerwca 1948 roku także został aresztowany. Tym samym 5 Brygada Wileńska AK, której podstawą był dowódca major Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko” - formalnie rozwiązana rok wcześniej - teraz przestała już definitywnie istnieć po aresztowaniu jej komendanta.

Żołnierze 5 Brygady Wileńskiej mjr Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, tak jak inni Wyklęci, walczyli - na przekór jałtańskiej kapitulacji zachodnich aliantów - o suwerenne państwo i żołnierski honor. Dla nich wojna nie skończyła się w 1945 roku. Mimo beznadziejnej sytuacji, w jakiej znalazła się zdradzona przez Zachód Rzeczpospolita, wierzyli, że sprawiedliwość i prawda zwyciężą, a Polacy odzyskają prawo do normalnego życia. Większość z nich nie doczekała się wolnej Polski, ale swoją postawą dali przykład następnym pokoleniom i wskazali drogę po jakiej należy kroczyć ku niepodległości.

Autor:

Filip Markiewicz

III Liceum Ogólnokształcące w Zielonej Górze

tel. 726 124 381

e-mail: filip.markiewicz96@gmail.com

nauczyciel historii: mgr Justyna Cencora

⁷⁵ Tamże, s. 143

⁷⁶ Tamże

⁷⁷ Tamże